

(II Tempo - A.Austini) Sprzedać przynajmniej jeden element i zmienić go kimś równie dobrym, ale mniej kosztownym. I nie zmienić ogólnie jakości Romy, która dziś może aspirować do mistrzostwa.

To kolejna misja, którą Pallotta powierzył Sabatinimu: po transferach dokonanych na początku lata, trzeba zrównoważyć bilans, gdyż na chwilę obecną klub znajduje się nieco ponad ustalonym budżetem. Konkurencyjność drużyny musi jednak pozostać wysoka, gdyż wszyscy, od Trigorii po Boston, czują wielką okazję by w końcu wygrać. Od odczuć do liczb. Roma zainwestowała do tej pory 41 mln euro. 8,7 mln wygenerowały sprzedaże. Ogólny wynik finansowy netto wynosi 15 mln euro na minusie. Nie wspominając, że między zakupami i odnowieniami kontraktów, wzrosły koszty osobiste do ponad 110 mln euro. Kierują się one ku dalszemu wzrostowi, gdy zostaną przedłożone nowe umowy Gervinho, Florenziego, Destro i być może Maicon. W ten sposób ciężko będzie zmieścić się w parametrach finansowego fair play.

Garcia o tym wie. Pallotta już go poinformował w USA o przymusie sprzedaży jednego z elementów, zatrzymując jego nadzieje o zatrzymaniu całej kadry. Wczoraj rano, w spotkaniu w Trigorii między trenerem, Sabatinim i Massarą, panowie przeszli bezpośrednio do analizy możliwych rozwiązań między zakupami i sprzedażami. Potrzebny jest duży zysk. Z drugiej strony Pallotta trzyma się mocno Sabatiniego właśnie dlatego, że udowodnił, że jest najlepszym w swojej specjalności. Benatia jest wybrańcem numer jeden: kupiony za 13 mln, teraz można zyskać na nim ponad dwa razy tyle. Właściwa oferta wciąż nie wpłynęła: Roma żąda 35-40 mln, a bez PSG i City, taka oferta może przyjść wyłącznie z Anglii. Chelsea się czai, wczoraj tabloidy pisały o zainteresowaniu United.

Jeśli będzie musiał odejść Benatia, Garcia oczekuje Basy, który, jeśli zagra również w playoff Ligi Mistrzów z Lille, będzie mógł zostać wystawiony przez Giallorossich w rundzie grupowej. Sabatini śledzi jednak inne kierunki: zasięgał informacji o cenie Manolasa (12 mln euro) i nie odpuszcza Balanty z River. Ten ostatni jednak jest lewonożny jak Castan, Astori i Romagnoli (powołany wczoraj do reprezentacji U21 i obarczony ryzykiem braku wyjazdu na austriackie zgrupowanie).

Dużo trudniej zarobić na Ljajicu: 20% przychodów ze sprzedaży pójdzie na konto

Fiorentiny, a Roma zapłaciła przed rokiem 11 mln euro plus 4 mln bonusów. Zainteresowane jest Schalke, jednak nie dotrze do 15 mln euro. W "wymianie" Ljajica na Carrasco zespół by coś zarobił, jednak Belg odnowił kontrakt z Monaco i trzeba się rozglądać za innymi kierunkami. W Trigorii szaleją za Konoplyanką, ale Dnipro żąda 15 mln, a kontakty zostały zerwane po transferze Iturbe. Ponadto nie ma paszportu UE, stąd Basa (lub Balanta) go wykluczają. W chwili obecnej nie ma negocjacji dotyczących sprzedaży Destro, ostatniego z Giallorossich, na którym można by zarobić, gdyż na ten moment klub uważa Strootmana i Pjanica za niezbywalnych. Na wylocie, jak zawsze, jest Borriello. Czekają na niego Cesena, jednak potrzeba porozumienia przy wypłacie znacznej części wynagrodzenia ze strony Romy. Oziębła się sytuacja z Yedlinem: Seattle chce zbyt dużo i do walki włączył się Tottenham.

Autor: abruzzi